

zresztą zagadnienie obce i szczegółowszym pracom poświęconym dziejom śląskim². Szkoda, że Autor w ślad za nimi nie wspomniał o wyszłej spod pióra Melanchtona *Commendatio Silesiae*³ ani też o jego sądzie o Odrze jako wschodniej granicy Niemiec⁴. Warto też zwrócić uwagę na pisma i listy Melanchtona znajdujące się w bibliotece ongiś głośnej patrycjuszowskiej rodziny Rhedigerów, dziś w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu⁵. Nie można jednak postulować, aby ogólny artykuł, jakim jest w istocie praca O. Bartla, wyczerpywał wszystkie fakty. Bardziej żałować wypada, że samo ujęcie problemu jest zacieśnione. Na Śląsku, gdzie podobnie zresztą jak w Prusiech, aktywność i wpływy lewego nurtu reformacji były stosunkowo duże, szczególnie silnie zarysowała się postawa społeczna Melanchtona w stosunkach jego z wielbicielami śląskimi. Zresztą trzeba podkreślić, że jak w całej postawie Melanchtona, tak i w jego stosunku do anabaptystów i szwenkfeldystów śląskich poza okresem zaostrzających się walk społecznych górował rozum nakazujący raczej tolerancję i przekonanie o bezskuteczności represji i celowości wytrwałej perswazji i agitacji.

Z drugiej strony właśnie zachowawcza postawa Melanchtona leży niewątpliwie u podstaw jego wzięcia tak wśród polskich szlacheckich zwolenników reformacji, jak i wśród części katolickiej hierarchii kościelnej. Analizy tej sytuacji tak w odniesieniu do Śląska, jak i do innych ziem polskich brak jednak w szkicu O. Bartla.

Ewa Maleczyńska

R. Forberger, *DIE MANUFAKTUREN IN SACHSEN VOM ENDE DES 16. BIS ZUM ANFANG DES 19. JAHRHUNDERTS*, Berlin, Akademie Verlag, 1958, s. VI+456+2 szkice.

Autor podjął się pionierskiego opracowania zagadnienia, które leżało dotąd odłogiem w historiografii niemieckiej, a w tym i saskiej. Praca zainteresuje i polskiego historyka gospodarczego parającego się zagadnieniem manufaktur, zwłaszcza jeśli chodzi o taką kwestię, jak pojęcie manufaktury. Forberger szczególnie uwagę zwrócił na w. XVIII, jako na okres rozkwitu manufaktur. Okres upadku manufaktur, przejście ich w przemysł fabryczny, został zaledwie naszkicowany. Wymaga on — jak stwierdza Autor — dalszych badań. Warto podkreślić, że zachowały się bardzo liczne i bogate materiały do manufaktur saskich, czego nie można np. powiedzieć o archiwaliach do tego zagadnienia na Śląsku. Autor z konieczności był zmuszony do dokonania wyboru źródeł, ich selekcji, a więc zastosował tu metodę reprezentatywną.

Podstawę rozwoju manufaktur stanowi kooperacja siły roboczej i organizacja pracy (podział czynności produkcyjnych). Elementy te występują już w starożytności i średniowieczu w stosunkach niewolniczych i poddańczych. Rozróżnia Autor manu-

² Por. M. I. G. Eberlein, *Melanchton und seine Beziehungen zu Schlesien* (Corr. Bl. der Evangelischen Kirche in Schlesien, VI, 1898); B. Olszewicz, *Polskość Śląska w świetle dawnych źródeł geograficznych, krajoznawczych i kartograficznych* (Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk, II, Wrocław 1948); S. Tyniec, *Z życia patrycjatu wrocławskiego w dobie renesansu* (Sobótka 1953).

³ *Commendatio Silesiae ... a Philippo Melanchtone Miscellanea Silesiaca ... Collectore Theodorico Crusio, Lignitii et Lipsie 1772.*

⁴ *Rhenus ab occasu, Viadri sed Flumen ab ortu solis clausurunt fines Theutona terra tuos.* Cytat za Olszewicz, op. cit., s. 340.

⁵ Por. zwłaszcza rkps *Rhedig.*, nr 295, 404, 447, 448, 449.

faktury feudalne (typowym przykładem będą tu manufaktury rosyjskie) i kapitalistyczne, zakładane, przeważnie przez kupiectwo.

Praca składa się z trzech części, nie licząc zakończenia i aneksów. W części pierwszej Autor zajmuje się siłami produkcyjnymi i stosunkami produkcyjnymi w przemyśle manufakturowym Saksonii. Problem rozwoju manufaktur rozpatruje z punktu widzenia historycznego. Zalicza do nich m. in. też małe zakłady przemysłowe o charakterze rzemieślniczym, zwłaszcza tekstylne, które w ówczesnym pojęciu nosiły nazwę manufaktur. Nie zawsze były to przedsiębiorstwa przemysłowe o większej liczbie zatrudnionych robotników i daleko rozwiniętej organizacji pracy. Potwierdza to górna granica chronologiczna, za którą przyjmuje Autor koniec XVI w., kiedy nie było jeszcze w Saksonii większych zakładów przemysłowych. Można nawet powiedzieć, że Autor nie stara się rozgraniczyć zakładu rzemieślniczego od manufaktury, choć zdaje sobie z tej różnicy sprawę. Ciekawe jest spostrzeżenie Autora co do nazwy „fabryki“ w okresie manufakturowym. Otóż pod tym terminem rozumiano w węższym zakresie zakłady typu górniczo-hutniczego, metalowe, gdzie występowało obrabianie metalu, szkła czy kopalin przy pomocy młotów. W szerszym znaczeniu określano tym mianem w ogóle większe zakłady przemysłowe na równi z manufakturą. Warto przy tym zwrócić uwagę, że historiografia polska dotycząca manufaktur w zasadzie zajmuje się zakładami większymi, zagadnienie zaś rzemiosła ujmuje od strony stosunków między tymi dwoma rodzajami produkcji.

W rozwoju manufaktur saskich odegrał poważną rolę kapitał handlowy w połączeniu z kapitałem produkcyjnym opartym na górnictwie. Duże znaczenie miał dla manufaktur, zwłaszcza tekstylnych, kapitał obcy, reprezentowany głównie przez kapitał górnoniemiecki (norymberski). W ślad za kapitałem przychodzili do Saksonii i manufakturzyści, szczególnie tekstylni. Państwo również inwestowało kapitały w przemyśle manufakturowym. Udzielało na ten cel pożyczki, zapomogi. Po wojnie zaś siedmioletniej władze państwowe przeszły na drugą formę popierania manufaktur, mianowicie premiowania ich produkcji. Do wojny siedmioletniej przewagę miał kapitał obcy, potem dochodzi do głosu kapitał saski. Kupcy, feudałowie, rzemieślnicy lokują teraz swoje kapitały w przemyśle manufakturowym. Autor dzieli rozwój manufaktur saskich na 3 okresy. Pierwszy trwał od początków XVI w. do wojny trzydziestoletniej, drugi obejmuje lata od wojny trzydziestoletniej do czasu szczytowego rozwoju przemysłu manufakturowego (lata 1770—1790). Trzeci okres nosi nazwę „nowoczesnych manufaktur“. Egzystencja ich przypada na rewolucję przemysłową. Zakładano manufaktury scentralizowane i rozproszone. W porównaniu do Zachodu Saksonia była opóźniona w uprzemysłowieniu. Tam też jak i do południowych Niemiec wysłał się ludźmi na naukę, sprowadza się manufakturzystów rzemieślników i rzeczoznawców dla ożywienia życia gospodarczego kraju. Ale obserwuje się również odwrotne zjawisko. Uchodzą z kraju manufakturzyści, szukając lepszych warunków egzystencji, tych gałęzi produkcji, jak np. sukiennictwo, produkcja porcelany, które pomyślnie rozwijały się w Saksonii i były chlubą tego kraju. Manufakturzyści opuszczali kraj z „maszynami“, zabierając ze sobą tajemnicę produkcji. Państwo przeciwdziało temu za pomocą wysokich kar. Emigranci osiedlali się w ościennych krajach (Czechy, Prusy, Polska). Polskiego czytelnika zainteresuje wiadomość, że sukiennicy sascy osiedlili się w 1766 r. w Dzierżoniewie i Kamiennej Górze, przyczyniając się do rozwoju przemysłu w tych okolicach. Siłą roboczą manufaktur stanowili robotnicy, rzemieślnicy (tak cechowi, jak i pozacechowi) oraz chłopci (których zatrudniano już w XVII w.). Duży procent siły roboczej rekrutował się z kobiet. Manufaktury rozproszone zatrudniały więcej robotników niż manufaktury scentralizowane.

Baza surowcowa manufaktur była bardzo bogata i dobrze zaopatrzona. Dbały o nią władze państwowe i miejskie (zakładanie magazynów, popieranie kultur roślin przemysłowych, zakazy eksportu). Postęp techniczny w przemyśle manufakturowym Saksonii obserwuje się już w drugiej połowie XVII w.; na szerszą skalę rozszerza się on w drugiej połowie XVIII w., szczególnie w przemyśle tekstylnym i porcelanowym. Następnie omawia Autor rozwój saskich manufaktur według gałęzi produkcji, zwracając uwagę na wielkość produkcji, jej jakość i okęgi przemysłowe poszczególnych rodzajów produkcji.

Część druga pracy traktuje o stosunkach produkcyjnych przemysłu manufakturowego. Jeśli chodzi o stosunki własnościowe manufaktur, to 3/4 zakładów należało do osób prywatnych, a 1/4 do towarzystw prywatnych; tylko 4% przedsiębiorstw było w posiadaniu państwa i komun miejskich. Robotnicy byli wyzyskiwani intensywnie, obowiązywał ich wówczas 12—14-godzinny dzień pracy. Ciężką sytuację rodzin robotniczych pogarszała jeszcze drożyzna, jaka panowała w latach 1771—1772. 50 tysięcy robotników wyemigrowało w tym czasie w skrajną nędzę. Ważną rolę w szerzeniu postępu technicznego pełniły szkoły przemysłowe zawodowe oraz akademie założone na początku XVIII w. W Prusach takie akademie powstawały dopiero prawie w 100 lat później. Już na tej podstawie można stwierdzić, że Saksonia wyprzedzała znacznie Prusy, jeśli idzie o postęp techniczny i intensyfikację życia gospodarczego.

Ostatnia, trzecia, część pracy nosi tytuł: „Niezgoda między siłami produkcyjnymi a stosunkami produkcyjnymi w okresie manufaktur i upadek manufaktur“. Na s. 262 podaje Autor ciekawe spostrzeżenie, że kupcy utrzymywali raczej stosunki z rzemiosłem niż z manufakturami. Tłumaczyć to należy kapitalistycznym przeobrażeniem rzemiosła, które w swej działalności ograniczało się w zasadzie do produkcji wyrobów, natomiast zbyt swojej produkcji przekazało w ręce kupców. Z biegiem czasu rosły przeciwieństwa między właścicielami manufaktur a robotnikami, potęgowane w części ciężką sytuacją zakładów przemysłowych. Brak kapitałów i wojny były głównymi przyczynami upadku manufaktur. Rozwój manufaktur natrafiał na poważne trudności. Konkurencja rzemiosła feudalnego, które bronilo się przed postępow technicznym, oraz manufaktur zagranicznych dawała się odczuć zakładom krajowym. W lepszej sytuacji były manufaktury wiejskie oparte na nakładzie. Wiedź dostarczała nie tylko tańszego robotnika, ale stwarzała im popyt na swoje towary.

Aneksy rozpoczyna tabelarium manufaktur. Zawiera ono takie dane, jak data założenia manufaktury, rodzaj (nazwa manufaktury), miejscowość, założyciel — właściciel (nazwisko i zawód), stan zatrudnienia robotników i wielkość produkcji, jej trwanie, sygnaturę akt wykazanych źródeł. Tabelarium przedstawia rozwój manufaktur saskich w ujęciu chronologicznym. Nie jest to najszcześniejsze rozwiązanie. Tabelarium zyskałoby na przejrzystości, gdyby było opracowane w ujęciu branżowym manufaktur. Przydałyby się też jeszcze inne tabele, np. cen artykułów pierwszej potrzeby czy zarobków robotniczych. Autor co prawda daje te materiały w tekście, ale podanie ich w formie tabeli uczyniłoby pracę bardziej urozmaiconą pod względem statystycznym, a przez to i bardziej czytelną. Odczuwa się w pracy brak materiałów ikonograficznych związanych z techniką produkcji, a wydaje się, że Autor dysponował takimi. Następnie Autor zestawia bogate archiwalia i literaturę. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to zalicza do niej w przeciwieństwie do historiografii polskiej źródła drukowane. Załączone dwa szkice dotyczą rozmieszczenia manufaktur w Zachodnich Górach Kruszcowych i Saksonii Elektoralnej. Praca przeladowana jest w tekście materiałem źródłowym, co nuży przy czytaniu. Można

go było po większej części, bez uszczerbku dla pracy, przesunąć do przypisów, i to ograniczyć się do podania tylko sygnatury archiwalistów.

Praca, jakiej podjął się Autor, spełnia tylko w części swoje zadanie. Przy takim założeniu chronologicznym i terytorialnym oraz dużej bazie źródłowej Autor nie był w stanie przedstawić wyczerpująco rozwoju manufaktur saskich. Należy podjąć jeszcze badania monograficzne nad rozwojem manufaktur poszczególnych miast czy gałęzi produkcji. Dopiero potem będzie się można pokusić o syntezę tego zagadnienia. Praca niniejsza ma charakter problemowy i pionierski. I ten jej charakter trzeba podkreślić.

Władysław Pyrek

W. O. Henderson, THE STATE AND THE INDUSTRIAL REVOLUTION IN PRUSSIA 1740—1870, Liverpool 1958, s. XXIII, 232.

Autor wiele uwagi poświęca sprawom śląskim, przede wszystkim rozwojowi przemysłu górnośląskiego na przełomie XVIII i XIX w., a następnie, w skromniejszym zakresie, działalności państwowej Kompanii Handlu Morskiego (*Seehandlung*), m. in. w ośrodkach tkackich na Podgórzu (trzydzieste i czterdzieste lata XIX w.). Działalność tę omawia głównie w oparciu o literaturę niemiecką, wnosi mimo to wiele interesujących szczegółów o korzystaniu z pomocy angielskich fachowców przy próbach mechanizacji dolnośląskiego tkactwa; wiadomości te czerpie z angielskich materiałów archiwalnych. Natomiast omówienie stosunków górnośląskich (rozdział pierwszy „Reden in Silesia 1740—1807“) opiera wyłącznie na literaturze niemieckiej, głównie starszej daty (Autor nie wyzyskuje nawet opublikowanej w r. 1941 pracy H. W. Buechsela, nie mówiąc już o pracach historyków NRD). Dlatego też historyk interesujący się problematyką śląską nie znajdzie tu wiele nowych szczegółów faktograficznych czy statystycznych. Także i ujęcie nie wykracza na ogół poza poglądy H. Fechnera (1903) czy K. Wutkego (1913). Omówienie stosunków górnośląskich wydaje się być słabsze aniżeli dalsze rozdziały pracy, poświęcone zagłębioniom Ruhry i Saary oraz ogólnym zagadnieniom polityki przemysłowej Prus po r. 1815. Jeśli chodzi o te ostatnie zagadnienia, to książka W. O. Hendersona dość przejrzysto i wszechstronnie informuje o ogólnych liniach rozwojowych przemysłu w państwie pruskim, szczególnie w jego wschodnich prowincjach, a także o metodach i rezultatach polityki gospodarczej państwa. Jednakże nie te względy wywołują nasze zainteresowanie recenzowaną książką. Wydaje się, że można by wskazać na dwa głównie momenty: a) niektóre problemy metodyczne, dość charakterystyczne dla historyków zachodnioeuropejskich, szczególnie starszego pokolenia (do takich zalicza się W. O. Henderson); b) sposób wyzyskania przez Niego dawniejszej historiografii niemieckiej, dość bezkrytyczny stosunek nie tylko do wniosków historyczno-gospodarczych, ale i do niektórych tez o charakterze wyraźnie nacjonalistycznym. W naszych uwagach postaramy się pokazać obydwie tendencje, przede wszystkim na przykładzie stosunku W. O. Hendersona do spraw śląskich.

Pierwszy nasz zarzut sprowadza się do zbyt ogólnego, ahistorycznego, traktowania państwa pruskiego. Wiadomo ogólnie, że w latach 1806—1815 zmienia ono gruntownie swój obszar, ustrój, politykę gospodarczą. Inne były jej cele i metody w okresie fryderycjańskim, inne po reformach Steina i Hardenberga, które wprowadziły nie naruszyły istoty klasowej Prus, jednakże przyczyniły się do pewnego wzmocnienia roli burżuazji. Autor zresztą zdaje sobie z tego niekiedy sprawę, zarzucając np. ministrowi przemysłu i handlu, Rotherowi, że „próbował kontrolować rozwój ekonomiki Prus po Waterloo w oparciu o te same zasady, które odpowiadały raczej czasom Fryderyka Wielkiego“ (s. 146). Piszze również o zniesieniu cel